

PROTOKÓŁ nr 8/2012

z posiedzenia Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Polityki Społecznej
w dniu 24 stycznia 2012 r.

Obecni na posiedzeniu według załączonych list obecności.

Posiedzenie komisji otworzył Przewodniczący Pan **M. Ostapowicz**, który po powitaniu zaproszonych gości poinformował, że na posiedzeniu obecnych jest 8 radnych, natomiast nieobecny jest radny W. Gasek.

Przewodniczący przedstawił porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia komisji i stwierdzenie quorum.
2. Informacja dotycząca funkcjonowania Parku Wodnego „Relax” w Świdwinie:
 - sprawozdanie dyrektora PW „Relax” dotyczące działalności rekreacyjno-sportowej za rok 2011 (proponycje sportowe dla dzieci i młodzieży na okres ferii zimowych),
 - proponycje PW „Relax” dla społeczeństwa w zakresie działalności sportowej, rekreacyjnej i rehabilitacyjnej.
3. Sprawozdanie zbiorcze z realizacji wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego w szkołach i placówkach prowadzonych przez gminę miejską Świdwin, z uwzględnieniem wysokości kwoty różnicy, o której mowa w art. 30a ust. 2 Karty Nauczyciela.
4. Informacja z działalności Stowarzyszenia Lotnictwa Rekreacyjnego i Koła Wędkarskiego „Wodnik”.
5. Sprawy różne.
6. Zakończenie posiedzenia komisji.

Radni nie przedstawili uwag do przedstawionego porządku.

Ad 2

Pan **L. Jasiukiewicz** dyrektor Parku Wodnego „Relax” przedstawił „Sprawozdanie z organizacji imprez sportowo-rekreacyjnych w PW. „Relax” w roku 2011” – załącznik do protokołu nr 1.

Podsumowując swoje wystąpienie **Pan dyrektor** powiedział: „Chciałbym wspomnieć o stadionie. Do tej pory wymieniliśmy tam wszystkie okna na plastikowe w budynku

administracyjnym, jest zaplanowany na Orliku montaż solarów, co przyczyni się na pewno do podniesienia standardów tej szatni, bo do tej pory brakowało ciepłej wody, a teraz ta woda będzie na okrągło i jednocześnie zejdziemy z kosztów gazu. Dodam, że marzy mi się tam bieżnia, może chociaż ta „setka” i wymiana ławek drewnianych, bo jest to ciągły problem. Ja będę taki wniosek składał do burmistrza w tym roku i prosiłbym o pomoc radnych. Chodzi o 600 miejsc, które teraz zapewniają te ławki drewniane, żeby to przerobić na zasadzie takich dwóch progów betonowych i zamocowanie ławeczek plastikowych. Wyeliminowało by to coroczne remontowanie tych drewnianych ławek, które próchnieją. ”

Radny H. Klaman zapytał: „Czy coś dodatkowego dla sali przy Szkole nr 1 Pan planuje, czy tylko to, co dotychczas? I drugie pytanie – czy na stadionie jest konieczność robienia widowni na 600 osób, kiedy jak ja bywam na stadionie to w zasadzie mieszczą się oni na tych krzeselkach plastikowych pod trybunami?”

Pan dyrektor odpowiedział: „Jest to wymóg ligowy. Licencja przyznawana dopuszcza obiekt do użytkowania gdy na stadionie jest 784 miejsc. Ten stadion to 784 miejsca siedzące i tyle miejsc musi być. Natomiast jeśli chodzi o salę, to 46,5 godziny w tygodniu to są zajęcia związane ze szkołą, więc do wykorzystania mamy 13,5 godziny. Na razie popołudniami zainteresowanie jest w ramach 4,5 godziny, są to grupy nieformalne, które spotykają się i grają. I dopóki będzie funkcjonowała „stara” hala, to będzie tu problem, bo tam są stałe grupy. Jest to dopiero początek funkcjonowania sali i zobaczymy co będzie dalej. Jeżeli chodzi o jakieś turnieje, to muszę zgłosić, bo tam jest problem szatni, są tam tylko dwie małe szatnie. Na „starej” hali są też dwie szatnie, ale są większe. Także jest to problem, bo mówi się o dużych turniejach, przyjedzie kilka drużyn i gdzie one się przebiorą?”

Radny M. Żolnierek zapytał w jakim wieku są dzieci z „szkółki piłkarskiej”?

Pan dyrektor odpowiedział: „To są chłopcy z IV-VI klas. To jeszcze jest, funkcjonuje ale nie wiadomo jak długo. Nawet teraz ten pan przychodzi i prowadzi te dzieci i robi to społecznie.”

Radny J. Kowalczyk zapytał dyrektora PW: „Czy nie ma możliwości, żeby ktoś panu Cieślakowi pomagał w prowadzeniu zajęć?”

Przewodniczący komisji powiedział: „Ja swoje pytanie kieruję do pana Wachowiaka. Wiem, że

nauczyciela w-fu zmusić do pracy społecznej jest bardzo trudno, ale może wreszcie „w-fiści” daliby od siebie jakieś minimum, choćby nawet przy zabezpieczeniu imprez w PW. Skoro część z tych ludzi pracuje na basenie jako instruktorzy za pieniądze, to może by czasami popracowali społecznie? Poza tym bieżnia, która kosztuje dość dużo powinna być tak jak Pan mówi, na stadionie, bo więcej osób będzie mogło z niej skorzystać.”

Radna M. Lemańczyk zapytała Pana dyrektora: „Ile kosztuje godzina wynajęcia sali?”

Pan dyrektor odpowiedział: „Z kalkulacji kosztów wynika, że godzina powinna kosztować 100,50 zł. netto. Natomiast godzina korzystania z sali została ustalona na 60 zł. brutto. Trzeba liczyć, że na tą godzinę przychodzi 10-12 osób, więc na jedną osobę wychodzi 5 zł. Jest to taniej niż na basenie.
”

Radna M. Lemańczyk powiedziała: „Kolejna rzecz. Planuje Pan zorganizowanie rekreacji rowerowej. Myślę, że jest to do dogrania, bo my planujemy wyasygnowanie w budżecie środków na wykonanie deptaków rowerowych do Smardzka, na Bukowiec, czyli połączenie tego, też byłoby takie fajne. Zrobienie tych ścieżek rowerowych jest takie dość ważne, bo u nas nie ma takich możliwości. ”

Pan dyrektor powiedział: „Założeniem tego „wyciągu”, jest przejechanie szosami określonej trasy. Chodzi tu o drogi, więc tu jest problem z zabezpieczeniem tej trasy. Tu wykorzystalibyśmy naszych ratowników, którzy mają określone uprawnienia, ale są tu jeszcze koszty zorganizowania tego. Generalnie chodzi o to, żeby zachęcić ludzi do takiego spędzania czasu, bo u nas dużo osób jeździ rowerami. Nam chodzi o rekreację, a nie o wyczyn.”

Przewodniczący Rady powiedział: „Chciałbym dodać, że na taką ilość pracowników jak Pan dyrektor ma, to chylę czoło. U Pana ratownicy też są zainteresowani pracą społeczną, czego brak mi u nauczycieli.”

Radny H. Klaman powiedział: „Panie dyrektorzy, 100 zł. netto za godzinę wyliczone, a godzina za 60 zł? Czy to jest po kosztach własnych? Proszę o wyjaśnienie.”

Pan dyrektor powiedział: „Ja koszty przedstawiłem Panu burmistrzowi, Pani skarbnik, Pan Bogdan Wachowiak też w tym uczestniczył. Są tu duże koszty z tytułu trwałego zarządu, podatku

od nieruchomości, to jest ponad 50 tysięcy. I z tego wynika te 100 zł, natomiast te 60 zł. wynika z tego, że kto zapłaci w Świdwinie więcej? 50 zł. na „starej hali” to jest kwota do przyjęcia, natomiast słysząc 60 zł. i już są opory. Gdyby to było 100 zł. to nikt na halę by nie przyszedł. ”

Radny H. Klaman zapytał: „Jak to się ma do kosztów w Lekowie?”

Pan dyrektor odpowiedział: „Tam jest 60 zł za 1,5 godziny.”

Pan B. Wachowiak kierownik Wydziału Oświaty UM powiedział: „Na temat oszacowania kosztów jednej godziny rzeczywiście długo rozmawialiśmy, co będzie bardziej rozsądne, czy patrzeć na wpływy do kasy czy to, by ta sala nie świeciła pustkami, więc trzeba było znaleźć zasadę kompromisu, po to, aby wyliczenie tej wielkości było takim właśnie kompromisem. I rzeczywiście, biorąc pod uwagę fakt, że zdecydowanie lepsze warunki są nowej sali, wydawało nam się dosyć racjonalnym, że ta kwota powinna być większa niż godzina na „starej sali”, ale nie na tyle większa, żeby zniechęcała do korzystania z tej sali, więc dlatego mimo realnych kosztów na poziomie 100 zł. ustaliliśmy, że będzie to kwota 60 zł.

Kwestia zaplecza szatniowego. Rzeczywiście zgadzam się z tym, że ono jest niewielkie, ale jest takie, dlatego, że wynikało to z warunków i ograniczeń architektonicznych związanych z terenem. Alternatywa była taka, że albo to będzie obiekt pełnowymiarowy, czyli 40 na 20, co było priorytetem, bo w naszym mieście takiej sali pełnowymiarowej nie ma, po to żeby można organizować imprezy z prawdziwego zdarzenia, rekreacyjne, sportowe, potrzebny był właśnie obiekt pełnowymiarowy. Zastanawialiśmy się nad możliwością wkroczenia w głąb pod salę, ale tutaj były problemy dotyczące podmokłości terenu, więc ostatecznie ten pomysł odpadł. Zastanawialiśmy się również nad ewentualnym wykorzystaniem szatni SP nr 1 w razie odbywania się imprez, które znowu tak często, poza pracą szkoły nie będą się odbywały, mówię tu o sobocie i niedzieli. Tu, w porozumieniu z panią dyrektor istnieje możliwość skorzystania z boksów szkolnych. Także tu alternatywa jest. Owszem, to jest pewna komplikacja, bo lepiej byłoby mieć salę przy obiekcie sportowym, ale takich warunków niestety nie było. To jest jak gdyby jedna kwestia, natomiast w kwestii większego zaangażowania w-fistów trudno mi rozwijać ten temat. Musimy pamiętać o pewnych obwarowaniach dotyczących czasu pracy, mówię tu o kodeksie pracy i ustawie Karta Nauczyciela, które w sposób jednoznaczny regulują czas pracy. Tu bardziej dyrektora szkoły należałoby inspirować, co do większej intensywności pracy. Tak jak w każdym innym przedmiocie, są to kwestie też ambicjonalne. Są osoby, które na przestrzeni rozwoju swojej kariery zawodowej osiągają rezultaty wymierne pracy w postaci laureatów konkursów

przedmiotowych i innych, są też w-fiści, którzy mają osiągnięcia na polu pracy z uczniem zdolnym, jeśli chodzi o poszczególne dyscypliny sportowe, takie jak lekka atletyka, piłka ręczna, ale tak jak mówię, jest to kwestia ambicji zawodowych. Poza tym musimy pamiętać, że inne zadania ma do wykonania Park Wodny, który zajmuje się intensyfikacją życia sportowego na terenie miasta, a inne zadania mają szkoły. To jest przede wszystkim dydaktyka, bo w ramach godzin wychowania fizycznego pracuje się przede wszystkim nad rozwojem fizycznym młodych ludzi, a to intensyfikuje się poprzez godziny tzw. „karciane”. Ale zgadzam się oczywiście z Panem przewodniczącym, że być może ja też zauważam na tym gruncie pewne rezerwy. Ja również jestem w-fistą i kiedy pracowałem bardziej intensywnie na tej działce sportowej też miałem pewne ambicje. Ja akurat poświęcałem się piłce nożnej i lekkiej atletyce, ale to był mój wybór. Pan dyrektor Klaman mnie nie przymuszał, ja realizowałem to, co do mnie należało. Mogłem poprzestać na realizacji tego, co wymaga rzeczywistość szkolna albo robić coś więcej. Także jest to kwestia ambicji zawodowych albo ich braku. Zrobienie wyniku na poziomie województwa, to rzeczywiście jest ciężka, wzmożona i mozolna praca. ”

Radny H. Klaman powiedział: „Rzeczywiście tacy nauczyciele jak obecny Pan Bogdan, pan M. Bieńkowski, T. Jaworski, ci z którymi pracowałem, to osoby, które osiągały średnio w swoich wymiernych wynikach, ponad przeciętność, i to jest racja, że nie mówiłem, że masz to zrobić, ale w rozmowach, w planowaniu, pewne rzeczy wychodziły i chyba mi Pan Bogdan przyzna rację, a to, że jako dyrektor tej szkoły, też osobiście, nie w-fista, jakieś osiągnięcia na szczeblu krajowym miałem, jak choćby drugie miejsce w centralnych zawodach w Płocku, to pewnie też niektórych zastanawiało, że coś można zrobić ponad plan. ”

Pan B. Wachowiak powiedział: „Dopowiem jeszcze, że nie chcę powiedzieć, że dyrektorzy na tym polu aktywizacji nie mają nic do zrobienia, bo byłoby to daleko idącym uproszczeniem. Natomiast rzeczywiście system motywacyjny jaki buduje na poziomie każdej ze szkół dyrektor jest albo tym zachęcającym albo nie. Niektórzy, nawet mimo funkcjonowania tego systemu motywacyjnego idą czasami na łatwiznę. Na poziomie każdej ze szkół są dodatki motywacyjne, są nagrody, które są tymi instrumentami, które pozwalają aktywizować każdego nauczyciela. Z tym, że wybór jest po stronie nauczyciela, który albo podejmuje te trudniejsze zadania, albo poprzestaje na pewnego rodzaju przeciętnym demonstrowaniu tego, co potrafi zrobić. ”

Radna M. Lemańczyk powiedziała: „W kalendarzu imprez mamy zapisany turniej im. Z. Książka. Czy w tym roku też się odbędzie, bo słyszałam głosy, że jest zagrożony jak gdyby finansowo?”

Pan B. Wachowiak odpowiedział: „Dotychczas ten turniej organizował Klub Pływacki „Relax” poprzez dotację przydzielaną z budżetu miasta Świdwina. Natomiast, rzeczywiście w ostatnich dwóch latach organizacja tej imprezy nie chcę powiedzieć, że istotnie została jakby osłabiona, co myślę, że moglibyśmy po organizacji tych zawodów oczekiwać nieco więcej. Nie wynikało to z braku zabezpieczenia finansowego, co poziomu zaangażowania. Ja mówię o tym wprost, dlatego, że na poprzednich komisjach, kiedy ocenialiśmy pracę poszczególnych stowarzyszeń, kiedy zapraszamy przedstawicieli stowarzyszeń, kiedy występujemy z wnioskami do prezesów klubów o wytypowanie najzdolniejszych sportowców z tych stowarzyszeń, po to, abyśmy mogli ich uhonorować nagrodami Burmistrza, to nie wszystkie stowarzyszenia, kluby, w sposób rzetelny podchodziły do tego tematu. Mało tego ten brak rzetelności wynikał również z faktu braku obecności tych przedstawicieli na spotkaniach. Taka sytuacja wkradła się niestety jeśli chodzi tutaj o Klub Pływacki „Relax”, zresztą Pan przewodniczący też osobiście podpisywał zaproszenia i przedstawiciele tego stowarzyszenia nie widywaliśmy ostatnimi czasy na tych spotkaniach. Jakiś czas temu przewodniczący tego klubu rozmawiał ze mną, na temat wycofania się z organizacji życia sportowego. Mówię o pływaniu, więc ja również zadałem pytanie dotyczące tego priorytetowego zadania, czyli organizacji „Memoriału pływackiego im. Z. Książka”, ale tutaj Pan przewodniczący już był wcześniej dogadany z przewodniczącym WOPR panem A. Frączykiem, który mógłby przejąć te zadania klubu. Kiedy ogłosiliśmy konkurs ofert na organizację życia sportowego w naszym mieście klub pływacki oferty swojej nie złożył, ale taką ofertę złożył WOPR, którym kieruje pan A. Frączyk zawierając między innymi to zadanie, którym jest organizacja tego memoriału. Pan A. Frączyk dotychczas organizował wiele takich przedsięwzięć sportowych. Organizował to dobrze i myślę, że jeśli chodzi o poziom takiego logistycznego przygotowania tego przedsięwzięcia przez pana A. Frączyka, to myślę, że możemy być raczej spokojni o organizację i kontynuację przede wszystkim tego przedsięwzięcia.”

Pan dyrektor L. Jasiukiewicz dodał: „Jeżeli tym będzie zajmował się pan Frączyk, to na pewno będzie tu lepsza współpraca z Parkiem Wodnym, choćby z tego tytułu, że współpracujemy na co dzień.”

Przewodniczący komisji powiedział: „Nie bez powodu poruszyłem temat w-fistów, bo nie wiem co się stało, ale pamiętam ze swojego dzieciństwa jak te w-fy wyglądały, czy zajęcia SKS, to całkiem inaczej wyglądało. Ci nauczyciele byli zaangażowani, a teraz zaczynam mieć wrażenie, że nauczyciele patrzą w innym kierunku – minimalizm, brak zaangażowania, jakoś tam będzie. Jest to moje zdanie.”

Przewodniczący komisji ogłosił 5 minut przerwy.

Po przerwie:

Ad 3

Pan B. Wachowiak przedstawił: „Sprawozdanie zbiorcze z realizacji wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego w szkołach i placówkach prowadzonych przez gminę miejską Świdwin, z uwzględnieniem wysokości kwoty różnicy, o której mowa w art. 30a ust. 2 Karty Nauczyciela – załącznik nr 2.

Radni nie przedstawili pytań do ww informacji.

Ad 4

Pan W. Grzesiak przedstawił informację na temat działalności Stowarzyszenia Lotnictwa Rekreacyjnego – załącznik nr 3.

Radny E. Fryszkowski zapytał: „Wspomniał Pan o wyciągarce. Czy ona jest czynna tylko na zawodach czy gdyby ktoś chciał polatać sobie na paralotni, to istnieje możliwość skorzystania z tej wyciągarki?”

Pan W. Grzesiak odpowiedział: „My nie prowadzimy działalności gospodarczej, zarobkowej i jest to tylko dla nas.”

Przewodniczący komisji zapytał: „Czy wasza działalność prowadzona jest w obrębie lotniska, czy macie też jakieś inne miejsce?”

Pan W. Grzesiak powiedział: „Jeżeli robimy jakieś pokazy dla dzieci, na przykład święto balonów czy święto latawca, to robimy to na tzw. „lisiej łące” za ulicą Warszawską. Natomiast latanie na paralotniach czy na motolotniach to mamy uzgodnienie ze spółką i na ich łąkach możemy startować. Mamy też lotnisko w Wardyniu Górnym, gdzie nasz członek swoją ziemię poświęcił i zrobił pas startowy. Na Goli Górnej też mamy kawałek pola, wynajęty od rolnika i też mamy tam pas startowy. Oprócz tego jeździmy na lotnisko w Płotach, do Bagicza, Zegrze Pomorskie i Wilcze Laski, gdzie latamy na motolotniach. ”

Radna M. Lemańczyk zapytała: „Jak stowarzyszenie przestrzega bezpieczeństwa, czy są

przeeglądy sprzętu?"

Pan W. Grzesiak odpowiedział: „Nad naszym sprzętem czuwają mechanicy, którzy pracują w wojsku, są to nasi członkowie. Chciałbym też dodać, że my nie wozimy dzieci, bo są koledzy, którzy mają licencję i uprawnienia do przewozu pasażera, ale my dzieci nie przewozimy. ”

Radny E. Fryszkowski zapytał: „Czy sprzęt, który wy używacie jest legalizowany, tak jak powinien, czy ktoś nad wami jest, kto to kontroluje?"

Pan W. Grzesiak odpowiedział: „Co dwa lata robimy przegląd przez ośrodki certyfikowane w Polsce, przez producentów albo przez szkoły latania, które mają certyfikaty."

Radny J. Kowalczyk przedstawił informację na temat Koła Wędkarskiego „Wodnik” - „Jestem skarbnikiem koła. W swoim kole mamy 272 członków, tylu mieliśmy w 2011 roku. Robimy trzy takie dosyć poważne zawody wędkarskie „Puchar Starosty”, „Jesienny Puchar Wodnika” i Festyn wędkarski „Rybka”, który w tym roku organizujemy już po raz dziesiąty. Także już dzisiaj zapraszam wszystkich."

Przewodniczący komisji przedstawił wniosek, jaki komisja wypracowała z dzisiejszego posiedzenia:

- 1. Komisja pozytywnie odnosi się do budowy bieżni o długości 100 metrów i poprawy siedzisk na widowni na stadionie.**

Wynik głosowania radnych : za – 8 głosów, jednomyślnie.

Ad 5

Przewodniczący komisji zapytał: „Co za firma promuje turniej Moskalewicza, co ma za cel ten memoriał i czym zasłużył się ten pan w krzewieniu piłki nożnej. Prosiłbym żeby to wyjaśnić."

Radny J. Kowalczyk powiedział: „Do mnie wpłynął wniosek, żeby nową salę nazwać im. Moskalewicza."

Pan L. Jasiukiewicz powiedział: „Ja na ten temat nie mogę za wiele powiedzieć. Wszedłem w to, jako przejmujący obowiązki, bo jestem od 2008 roku, a odbył się już jedenasty turniej. ”

Radna A. Kępka powiedziała: „Ja przeciwko panu Moskalewiczowi nic nie mam, ale skoro jest to sala przy SP nr 1, to niech ona się nazywa sala przy Szkole Podstawowej nr 1 im. Orła Białego.”

Radny J. Kowalczyk wyjaśnił: „Ja o tym powiedziałem, bo miałem to tylko przedstawić.”

Pan B. Wachowiak powiedział: „Powiem szczerze, że o inicjatywie nadania imienia nie słyszałem wcześniej. Natomiast chciałbym się odnieść do „Memoriału piłki nożnej im. Stefana Moskalewicza”, który po raz XI w zeszłym roku odbył się w Świdwinie. Jest to turniej, który odbywa się z inicjatywy synów zmarłego Stefana Moskalewicza, Olgierda i Cezarego. Myślę, że w tym gronie jeszcze pamiętamy pana Stefana Moskalewicza, który był pasjonatem piłki nożnej, wychowawcą i ojcem jedyne go piłkarza, który zaznaczył swoją obecność w reprezentacji Polski, w pierwszoligowych klubach w Wiśle Kraków, Pogoni Szczecin, Arce Gdynia.

Na przestrzeni tych jedenastu lat Świdwin w czasie organizacji tego turnieju zamieniał się na taką piłkarską stolicę Polski, dlatego, że wydźwięk promocyjny tej imprezy był bardzo duży, że wspomnę tylko o zainteresowaniu medialnym, każdorazowo materiał w kronice szczecińskiej był podawany, w mediach również. Także obecność znakomitych piłkarzy, reprezentantów byłych i obecnych Polski, grających w klubach zagranicznych, także wydźwięk tej imprezy był ogromny. Z punktu widzenia promocji jest to największa impreza sportowa, która odbywa się w naszym mieście. Jeśli chodzi o wkład finansowy naszego miasta, to w zeszłym roku była to kwota 6 tys. złotych., a w 2011 roku – 7 tys. Sam budżet zeszłorocznej, jubileuszowej imprezy był na poziomie 80-90 tys. zł. Ogrom sponsorów, logistycznie potężna impreza, także ten nasz wkład, jest pewnego rodzaju symbolicznym wkładem. Ta impreza przyciąga tu ogrom gości.”

Radny H. Klaman dodał: „Jest to promocyjnie największa impreza w naszym mieście.”

Przewodniczący Komisji podziękował za wyjaśnienia i ogłosił posiedzenie komisji za zakończone.

Protokołowała:

M. Tyszczyk

Przewodniczący obrad:

M. Ostapowicz

